

Sygn. akt **II AKa 144/12**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 sierpnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski
Sędziowie:	SA Bogumiła Metecka-Draus (spr.) SA Zofia Rybicka-Szkibiel
Protokolant:	St. sekr. sądowy Anita Jagielska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Bogusławy Zapaśnik

po rozpoznaniu w dniu 23 sierpnia 2012 r. sprawy

J. Ł. (1)

o zadośćuczynienie i odszkodowanie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie

z powodu apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 19 kwietnia 2012 r. sygn. akt III Ko 177/08

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza na rzecz J. Ł. (1) kwotę 8.400 (osiem tysięcy czterysta) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 sierpnia 2012 r. tytułem odszkodowania, a w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. R. kwotę 147,60 (sto czterdzieści siedem 60/100) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawcy w postępowaniu odwoławczym,

III. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Bogumiła Metecka-Draus Andrzej Olszewski Zofia Rybicka-Szkibiel

Sygn. akt: **II AKa 144/12**

Uzasadnienie:

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2012r., sygn. III Ko 177/08 zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy J. Ł. (1) kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie w sprawie III K 46/04 Sądu Okręgowego w Szczecinie w okresie od

7 lipca do 19 listopada 2003 r., wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a w pozostałym zakresie wnioski oddalił. Nadto Sąd określił, że wydatki postępowania ponosi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik wnioskodawcy J. Ł. (1) i zaskarżył to orzeczenie w części oddalającej roszczenia, a więc w zakresie żądania zapłaty odszkodowania w kwocie 398.837.08 złotych oraz żądania zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 950 000 złotych.

Skarżący wyrokowi Sądu Okręgowego zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy ustaleń nielogicznych sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego;

b) art. 392 i 410 k.p.k. w związku z art. 404 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie dowodów bezpośrednio przed nowym składem orzekającym po ponownym rozpoczęciu rozprawy, a więc z naruszeniem zasady bezpośredniości, co miało wpływ na wynik sprawy.

2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 361 k.c. w związku z rozdziałem 58 k.p.k. poprzez uznanie, iż pomiędzy decyzją Wnioskodawcy o zrzeczeniu się sprawowanych funkcji, która stanowiła bezpośrednią konsekwencję bezprawnego działania Państwa w postaci tymczasowego aresztowania, a powstałą z tego tytułu szkodą w majątku wnioskodawcy nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy;

b) art. 362 k.c. w związku z rozdziałem 58 k.p.k. poprzez przyjęcie, iż Wnioskodawca przyczynił się do powstania szkody w swoim majątku poprzez decyzje o rezygnacji z pełnionych funkcji w takim stopniu, że obowiązek jej naprawienia przez Skarb Państwa w ogóle wygasa;

c) art. 31 k.r. i o. poprzez uznanie, że polisa ubezpieczeniowa zawarta na imię i nazwisko żony Wnioskodawcy nie jest objęta ustawową wspólnością majątkową, a w konsekwencji jej likwidacja jako skutek tymczasowego aresztowania wnioskodawcy nie może zostać uznana za szkodę;

d) art. 444 k.c. w związku z rozdziałem 58 k.p.k. poprzez przyjęcie, iż zakres tego przepisu nie obejmuje szkody powstałej z tytułu różnicy pomiędzy zarobkami a wypłacanym w owym czasie środkami z tytułu pozostawania na zwolnieniu lekarskim;

e) art. 888 k.c. w związku z rozdziałem 58 k.p.k. poprzez przyjęcie, że darowizna dokonana na rzecz Wnioskodawcy celem opłacenia pomocy prawnej nie weszła do majątku Wnioskodawcy, a więc w konsekwencji nie zaistniała szkoda w postaci konieczności zapłaty wynagrodzenia prawnikowi – obrońcy Wnioskodawcy;

3. przepisów Kodeksu pracy, a w szczególności:

a) art. 100 poprzez uznanie, iż wnioskodawca jest w stanie dobrze wykonywać obowiązki pracownicze w trakcie pozostawania w areszcie;

b) art. 66 § 1 poprzez przyjęcie, iż artykuł ten stanowi swoistą ochronę pracownika i nie pozwala pracodawcy na wcześniejsze zwolnienie pracownika niż po upływie 3 miesięcy od tymczasowego aresztowania oraz poprzez przyjęcie, że gdyby nie decyzja Wnioskodawcy to umowa o pracę by nie wygasła, choć art. 66 Kodeksu pracy określa rozwiązanie takiej umowy po 3 miesiącach z mocy prawa;

c) art. 66 §2 k.p. poprzez przyjęcie, iż Wnioskodawca może się na jego podstawie ubiegać o powrót do pracy po zakończeniu stosowania środka zapobiegawczego,
a nie po prawomocnym uniewinnieniu wnioskodawcy;

d) naruszenie art. 36 k.p. poprzez przyjęcie, iż 3 miesięczne wynagrodzenie z tytułu rozwiązania umowy o pracę stanowi ekwiwalent za urlop wnioskodawcy;

d) art. 445 Kodeksu cywilnego w związku z rozdziałem 58 Kodeksu postępowania karnego poprzez brak uzasadnienia odrzucenia roszczeń Wnioskodawcy w zakresie zadośćuczynienia w kwocie 950 000 złotych oraz brak rozważenia wszystkich koniecznych przesłanek wyliczenia prawidłowego poziomu zadośćuczynienia za pozbawienie wolności;

e) art. 448 k.c. w związku z rozdziałem 58 k.p.k. poprzez błędne przyjęcie, iż Wnioskodawcy nie należy się zadośćuczynienie za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci wolności, czci, swobody sumienia, tajemnicy korespondencji czy niemożności uczestnictwa w życiu publicznym.

Tak argumentując, pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej roszczenia wnioskodawcy o zapłatę odszkodowania poprzez uwzględnienie żądań wnioskodawcy w całości i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy odszkodowania w pełnej dochodzonej kwocie, zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej roszczenie wnioskodawcy

o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie przekraczającej 50.000 złotych, tj.

o zasądzenie od Skarbu Państwa zadośćuczynienia w wysokości 950.000 złotych.

W przypadku uznania, że wadliwość postępowania dowodowego przeprowadzonego przed Sądem I instancji nie pozwala na merytoryczne rozpoznanie sprawy przed Sądem II instancji, skarżący wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie

i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a także zasądzenia na rzecz pełnomocnika wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego przed sądem I i II instancji według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy okazała się zasadna jedynie

w niewielkiej części, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie części żądanej kwoty odszkodowania.

Sąd Okręgowy dysponował kompletnym materiałem dowodowym dla czynienia ustaleń w sprawie. Materiał ten poddano przy tym jak najbardziej wnikliwej

i rzetelnej analizie oraz ocenie, która spełnia wszelkie wymogi z art. 7 k.p.k. i pomija obcą prawu karnemu hierarchizację dowodów i cywilistyczną koncepcję prymatu tych, z dokumentów. Wszystko to każe odrzucić zarzuty wad w procedowaniu podniesione w punkcie 1 apelacji.

W pierwszej kolejności, odnosząc się do zarzutów apelacji Sąd Apelacyjny jako omyłkę traktuje postulat apelacji, w której pełnomocnik wnioskodawcy sugerował możliwość zastosowania przez Sąd w drodze analogii art. 322 Kodeksu postępowania karnego przy oznaczeniu szkody. Przywołany przepis normuje umarzenie śledztwa (ale poprzez art. 325a także dochodzenia) z uwagi na brak podstaw do oskarżenia i stanowi uzupełnienie art. 17 k.p.k., regulującego umarzenie ze względu na przeszkody prawne. Można się domyślić, że był to postulat skarżącego zastosowania art. 322 Kodeksu postępowania cywilnego, który umożliwia sądowi uwzględnienie żądania pozwu, mimo, iż żądana przez powoda kwota nie jest możliwa do ścisłego udowodnienia. W sprawie brak było jednak podstaw do przychylenia się do tak odkodowanego wniosku. Wnioskujący o odszkodowanie musi udowodnić wszystkie pozostałe przesłanki zasadności roszczenia (np. fakt powstania szkody oraz występowanie adekwatnego związku przyczynowego zasadę pomiędzy szkodą a zdarzeniem). W judykaturze wypowiedziano pogląd, że z uprawnienia zawartego w art. 322 k.p.c. sąd może skorzystać dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ścisłe udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 1976 r.,

I CR 954/75, LEX nr 7795). Nie można jednak, przez zastosowanie art. 322 k.p.c. zwolnić wnioskodawcy z ciężaru gromadzenia materiału procesowego i dowodzenia faktów (art. 232 k.p.c.).

W odniesieniu do kolejnego zarzutu apelacji wskazać należy, że Sąd Okręgowy rozstrzygał w sprawie zgodnie z art. 410 k.p.k., przyjmując za podstawę swej decyzji całokształt okoliczności, które zostały ujawnione w toku rozprawy głównej. Decyzja Sądu pierwszej instancji o zrezygnowaniu z przesłuchania świadków na okoliczności związane z zadośćuczynieniem na rozprawie w żadnym wypadku nie stanowi naruszenia nie tylko przepisu art. 392 § 2 k.p.k., ale także paragrafu pierwszego przywołanej regulacji. Zdaniem Sądu zarzut skarżącego jest wyrazem nielojalności procesowej, bowiem na odczytanie zeznań wyraził zgodę nie tylko sam wnioskodawca, ale także pełnomocnik J. Ł. (1) (k. 227v). Dla skuteczności oświadczenia o braku sprzeciwu na odczytanie na rozprawie protokołów przesłuchania świadków Kodeks postępowania karnego nie wymaga żadnych dodatkowych warunków. Zaprotokołowane stanowisko pełnomocnika wnioskodawcy, jednoznacznie świadczące o braku sprzeciwu z jego strony upoważniało do odczytania tych protokołów bez konieczności podejmowania jakichkolwiek innych jeszcze czynności. Co ważniejsze jednak skarżący

w wywiedzionej apelacji nie podał, jakich okoliczności Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił w odczytanych zeznaniach, poprzestając jedynie na ogólnikowym twierdzeniu o wadliwości postępowania Sądu. Analiza zeznań świadków M. Ł., A. M., M. N., K. S., a także M. C. i rozważań uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wskazuje, że Sąd Okręgowy w należyty sposób odniósł się do twierdzeń świadków, uwzględnił ich relacje ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd miał na względzie treść zeznań wyżej wskazanych osób orzekając, tak co do zasadności roszczenia o wypłacenia zadośćuczynienia co do zasady, jak i oznaczając jego wysokość.

Przechodząc do analizy zakreślonego przez skarżącego okresu czasowego dochodzonego roszczenia – od momentu niesłusznego tymczasowego aresztowania do wydania prawomocnego wyroku uniewinniającego, należy wskazać, że wnioskodawca nie wykazał aby cały ten czas należało brać pod uwagę przy badaniu krzywdy, a tym bardziej szkody jaka mu został wyrządzona. Co prawda prawo do odszkodowania oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie oczywiście niesłusznego tymczasowego aresztowania przysługuje w związku z pozbawieniem wolności przez zastosowanie tego środka zapobiegawczego, nie zaś z powodu samego faktu wydania postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, to jednak

z faktu tego nie można wysnuwać tak daleko idących wniosków, jak się tego domagał skarżący. Wyrok uniewinniający wnioskodawcę od zarzucanych mu czynów jest istotny w sprawie, jednak nie- jak chce tego skarżący – z uwagi na określenie granic czasowych odpowiedzialności Skarbu Państwa, a z uwagi na wykazanie niesłuszności stosowanego względem niego aresztu. Bez znaczenia jest przy tym dla rozstrzygnięcia kwestii okresu odpowiedzialności, treść art. 66 § 2 k.p., bowiem J. Ł. (1) nie domagał się przywrócenia do pracy na poprzednio zajmowane stanowisko, nie miał takich planów, a co więcej świadczył pracę na rzecz innych pracodawców, za co uzyskiwał wynagrodzenie. Nie można więc za pełnomocnikiem wnioskodawcy przyjąć, że do czasu wydania prawomocnego wyroku J. Ł. (1) znajdował się w „swoistym prawnym zawieszeniu”. Przeczą temu okoliczności faktyczne sprawy, w tym przede wszystkim wspomniane wyżej pozostawanie przez wnioskodawcę w stosunku pracy ze spółką (...)

i z Okręgową Stacją (...) w S..

Dodać przy tym należy, że niezasadnie apelacja w swej zasadniczej części umniejsza konsekwentnie okoliczność złożenia rezygnacji przez J. Ł. (1) z pełnionej przez niego funkcji prezesa zarządu i rozwiązanie umowy o pracę łączącej go ze spółką (...) z uwagi na rezygnację, którą osobiście złożył. To właśnie ten fakt wpływa znacząco na ocenę jego roszczenia o odszkodowanie

w nieuwzględnionej przez Sąd Odwoławczy części – o czym będzie mowa w dalszym toku rozważań, ale także nie pozwala przyjąć wyводу prawnego skarżącego

o zastosowaniu art. 66 § 2 k.p. przy określeniu granic temporalnych roszczenia.

W szczególności, przywołana w apelacji uchwała Sądu Najwyższego z dnia

19 grudnia 1980r., sygn. akt I PZP 42/80 nie może znaleźć prostego przełożenia na rozważania prawne niniejszej sprawy, bowiem dotyczyła ona odmiennej od rozpoznawanej sytuacji faktycznej, w której stosunek pracy łączący pracodawcę

z domagającym się przywrócenia do pracy wygasł na mocy art. 66 k.p. z powodu tymczasowego aresztowania. W analizowanej zaś sprawie stosunek pracy łączący J. Ł. (1) ze spółką (...) został rozwiązany na skutek rezygnacji z funkcji Prezesa zarządu (świadcstwo pracy z dnia 8 stycznia 2004r. - k. 6). Jeśli więc podstawą rozwiązania umowy była wola wnioskodawcy, stosunek pracy nie wygasł (art. 66 k.p.) i nie sposób mówić o „prawnym zawieszeniu” byłego pracownika. Inaczej rzecz ujmując wnioskodawca nie mógł się ubiegać

o przywrócenie do pracy na mocy art. 66 § 2 k.p., bowiem z własnej woli, z pracy zrezygnował. Nawet więc wcześniejsze uniewinnienie skarżącego pozostawałoby dla tej kwestii bez znaczenia i nie sposób mówić o tym aby mogło wywierać wpływ na określenie czasu odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne tymczasowe aresztowanie. Odmienne twierdzenie, w okolicznościach sprawy nakazywałoby przyjąć, że J. Ł. (1) należy się roszczenie nie za niesłuszne aresztowanie, a za „niesłuszne” prowadzenie względem niego postępowanie karne, co w świetle obowiązujących przepisów prawa jest niedopuszczalne.

Przechodząc do merytorycznej oceny roszczeń wskazać trzeba, że dla interpretacji pojęcia "zadośćuczynienie" o jakim mówi art. 552 § 4 k.p.k., zastosowanie mają przepisy Kodeksu cywilnego, a w szczególności art. 445 § 2 k.c., z którego wynika, iż zadośćuczynienie powinno być odpowiednie. Ustalenie, jaka kwota jest "odpowiednia", należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia, ma to miejsce przy ustaleniu kwoty symbolicznej, o czym jednak nie można mówić w rozpoznawanej sprawie. Z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż Sąd Okręgowy ustalił na czym polegały cierpienia poniesione przez wnioskodawcę oraz jego psychiczne i fizyczne przeżycia w związku z pozbawieniem wolności. W ich kontekście Sąd meriti uznał, że wystarczającą i sprawiedliwą rekompensatą będzie tutaj kwota 50.000 zł. Dodać przy tym trzeba, że Sąd ten wyraźnie wskazał, czym się kierował uznając taką właśnie kwotę jako adekwatną

i uznać ją trzeba za prawidłową. W konsekwencji niezasadnie skarżący podnosił zarzut braku uzasadnienia co do oddalenia przez Sąd pierwszej instancji wniosku

o zadośćuczynienie w pozostałej wysokości, ponad zasądzoną kwotę 50.000 zł. Nie mniej jednak wobec zarzutów apelacji, Sąd Apelacyjny zauważa, że Sąd Okręgowy w sposób czytelny wskazał na kryteria które brał pod uwagę, uwzględnił bowiem okres pozbawienia wolności (4 miesiące i 12 dni) i jego duże cierpienia związane

z tym faktem (syndrom stresu pourazowego, zakłócenie toku leczenia stomatologicznego wnioskodawcy, zajmowane przed aresztowaniem stanowisko

i utratę zaufania, utrudnienia w korzystaniu z praktyk religijnych, rozstanie z rodziną, zmianę warunków życia w związku z aresztem). Dodać jeszcze należy, że sam fakt izolacji wnioskodawcy nie miał tak nasilonego, negatywnego wpływu na ocenę osoby J. Ł. (1) w jego środowisku towarzyskim i zawodowym, jak to się starał zaprezentować skarżący. Sytuacja w jakiej się znalazł J. Ł. (1) skłoniła jego przyjaciół do wspierania go także finansowo (bezzwrotna przekazanie wynagrodzenia dla obrońcy, czy gotowość do zebrania poręczenia majątkowego). Także środowisko pracy wnioskodawcy nie zmieniło pozytywnego odbioru osoby J. Ł. (1), skoro mimo złożenia przez niego rezygnacji z funkcji prezesa

w dniu 9 lipca 2003r. uchwałę o jego odwołaniu podjęto dopiero ze skutkiem na dzień 7 października 2003r. (k. 6 i 24v). Okoliczności te świadczą o oczekiwaniu na powrót J. Ł. (1) do pracy i przekonanie o jego niewinności.

Z uwagi na powyższe, kwotę przewyższającą 50.000 złotych zadośćuczynienia uznać trzeba było za wygórowaną i w żaden sposób nie odnoszącą się do realiów sprawy, jak i aktualnych warunków, stopy życiowej społeczeństwa. Należy bowiem przypomnieć, co prawidłowo dostrzegł Sąd Okręgowy, że zadośćuczynienie musi mieć charakter kompensacyjny, a zarazem ma być, jak wyraża to przepis art. 445 §1 k.c. odpowiednie, a zatem nie może osiągać wartości nadmiernej w stosunku do doznanej krzywdy, utrzymane musi być w rozsądnych granicach i dostosowane do majątkowych stosunków panujących w społeczeństwie. Trzeba też dostrzec, że negatywne przeżycia psychiczne wnioskodawcy, a także naruszenie licznych dóbr wnioskodawcy (w tym także wolności, czci, swobody sumienia,

tajemnicy korespondencji, niemożności uczestniczenia w życiu publicznym) zostały należycie uwzględnione przez Sąd orzekający w pierwszej instancji o zadośćuczynieniu

i chociaż pokrzywdzenie wnioskodawcy w tym zakresie jest oczywiste i występuje, to jednak zadośćuczynienie należy miarkować w oparciu o kryteria obiektywne, związane z przyjętymi w społeczeństwie ocenami.

Podkreślić też trzeba, że gdyby o wysokości zadośćuczynienia miały decydować kryteria wyłącznie subiektywne, to wystarczające byłoby określenie sumy zadośćuczynienia we wniosku. Tak jednak oczywiście nie jest. Poza tym, iż kwota zadośćuczynienia powinna stanowić realną wartość ekonomiczną, a przez to musi być kwotą znaczącą, jednak także zadośćuczynienie powinno odzwierciedlać

w pewnym sensie sytuację gospodarczą kraju (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008r., sygn. III KK 349/07, Prok i Pr. 2008/7-8/28), o czym nie może być mowy w przypadku roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia ponad zasądzoną kwotę.

Niesłuszne aresztowanie w sposób oczywisty miało dla wnioskodawcy charakter traumatyczny i odczuwał on w związku z tym dodatkowe cierpienia

i dolegliwości. Potwierdził to biegły psychiatra Dr n. med. J. P., powołując się w tym względzie na zgromadzoną w sprawie dokumentację lekarską wnioskodawcy. Opinia biegłego psychiatry w sposób bezsprzeczny wskazywała na wystąpienie adekwatnego związku przyczynowego między chorobą wnioskodawcy,

a jego tymczasowym aresztowaniem w sprawie II K 46/04. Biegły wyraźnie podał, że na wystąpienie u J. Ł. (1) zespołu stresu pourazowego wpływ miało aresztowanie, izolacja i towarzyszące temu okoliczności (k. 148). Znalazło to także wyraz w przyznanym wnioskodawcy zasiłku chorobowym. J. Ł. (1) przed umieszczeniem w areszcie nie leczył się psychiatrycznie.

Bez wątpienia, Sąd Okręgowy okoliczności tej nie zbagatelizował, w sposób szczególny ją wyróżniając i zasądzając w tym zakresie niejako specjalną kwotę zadośćuczynienia. Nie mniej jednak, w ocenie Sądu Odwoławczego okoliczność ta winna być także wzięta pod uwagę przy rozważaniach dotyczących odszkodowania. W szczególności Sąd Okręgowy badając związek przyczynowy pomiędzy tymczasowym aresztowaniem, a sytuacją majątkową wnioskodawcy, po opuszczeniu przez niego aresztu zbyt mało uwagi poświęcił na zdrowotne następstwa, które były bezpośrednimi następstwami niesłusznego aresztowania wnioskodawcy, ze szczególnym uwzględnieniem – wobec treści wniosku o odszkodowanie - konsekwencji dla jego możliwości zarobkowych. W wydanej w sprawie opinii biegły psychiatra wskazał, że J. Ł. (1) doznał 10% uszczerbku na zdrowiu, bowiem przebył zespół stresu pourazowego, który był diagnozowany i leczony psychiatrycznie. Potwierdzeniem powyższego jest także i pobieranie przez wnioskodawcę zasiłku chorobowego w okresie istnienia tego uszczerbku (od

2 grudnia 2003r. do 29 maja 2004r.). Okoliczność ta bezsprzecznie wpływała na możliwości zarobkowe wnioskodawcy, a w konsekwencji na uszczerbek w jego majątku w wyżej wskazanym okresie. Nie sposób bowiem wymagać, aby wnioskodawca zaniechał leczenia i z pominięciem obiektywnej niemożności wykonywania pracy starał się o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach. Chociaż za prawidłowe, co do zasady należało uznać rozważania Sądu Okręgowego w zakresie dotyczących dolegliwości psychofizycznych związanych z pobytem wnioskodawcy w areszcie, to jednak zaakcentować trzeba, że Sąd Okręgowy tej ważkiej kwestii nie uwzględnił w wystarczającym stopniu przy badaniu zasadności roszczenia o odszkodowanie.

W związku z powyższym, skoro w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie uwzględniono wszystkich okoliczności sprawy i czynników, które powinny mieć wpływ na odszkodowanie, to obowiązkiem Sądu odwoławczego było dokonanie stosownej korekty zaskarżonego rozstrzygnięcia, w oparciu o całokształt okoliczności sprawy i zebranych dowodów, w tym szczególnie w powiązaniu z pominiętą przez Sąd Okręgowy kwestią możliwości zarobkowych J. Ł. (1) w okresie pobierania przez niego zasiłku chorobowego i leczenia bezpośrednich następstw izolacji. Mając zaś na względzie to, że stan zdrowia wnioskodawcy w okresie pobierania zasiłku chorobowego nie pozwalał mu zarobkować, co niewątpliwie skutkowało pomniejszeniem jego majątku, Sąd Apelacyjny uznał za udowodnioną kwotę odszkodowania - 8.400 złotych, która odpowiada ilorazowi różnicy wynagrodzenia wypłacanego wnioskodawcy w

spółce (...) przed aresztowaniem (7.000 zł miesięcznie) a zasiłkiem chorobowym wypłacanym J. Ł. (1) (5.600 zł miesięcznie) przez okres 6 miesięcy pobytu skazanego na zasiłku chorobowym.

Na koniec tej części rozważań, odnosząc się do zarzutów apelacji należy wskazać, że zasądzone odszkodowanie nie ma charakteru renty o jakiej mowa w art. 444 § 2 k.c. Przepisy o rencie, nie mają zastosowania w przypadku dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. W tym trybie – na co wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 lutego 2007r. (sygn. akt V KK 61/06, OSNKW 2007/6/28) zrekompensowane mogą być jedynie szkody

i krzywdy będące bezpośrednim następstwem niesłuszności zastosowanego środka przymusu. Suma odszkodowania nie stanowi także kompensaty kosztów o jakich mowa w art. 444 § 1 k.c., bowiem wnioskodawca ich w żaden sposób nie wykazał. Jeżeli w wyniku sposobu wykonania środka przymusu doszło do dalszych szkód, w szczególności takich, które powodują, że aresztowany czy zatrzymany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej, albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu od Skarbu Państwa renty (art. 444 § 2 k.c.), także w postaci skapitalizowanej (art. 447 k.c.), na drodze procesu cywilnego. W pozostałej wysokości odszkodowanie nie mogło więc zostać zasądzone zgodnie z wnioskiem J. Ł. (1). Reasumując tę część rozważań stwierdzić należy, że podstawą zasądzonemu odszkodowaniu jest art. 552 § 4 k.p.k., a Sąd Okręgowy, wbrew odmiennym twierdzeniom apelacji, w żadnym razie nie naruszył przepisu art. 444 k.c.

Zasadnie podniósł Sąd Okręgowy, że roszczenie o wypłatę utraconego wynagrodzenia za okres tymczasowego aresztowania jest niezasadne z uwagi na brak szkody. Skoro wnioskodawca uzyskiwał w tym okresie wynagrodzenie, to w konsekwencji jego stan majątkowy nie uległ uszczupleniu. Sąd Okręgowy wskazał z jakich przyczyn na ocenę stanu faktycznego sprawy nie miało wpływu późniejsze zaliczenie wypłaconego wynagrodzenia jako ekwiwalentu za urlop. Sąd Odwoławczy przyjmuje za własne rozważania w tym zakresie, nie widząc przy tym konieczności ich ponawiania.

W sprawie nie doszło także do wykazania, iż wnioskodawca poniósł szkodę w postaci utraconych korzyści stanowiących iloraz miesięcznej stawki wynagrodzenia pracowniczego i okresu zatrudnienia od dnia 1 czerwca 2004r. Wyniki postępowania dowodowego, prowadzonego w przedmiotowej sprawie nie potwierdziły, ażeby podjęcie przez J. Ł. (1) zatrudnienia we wskazanym wyżej czasie za wynagrodzeniem niższym niż otrzymywał w spółce (...) były spowodowane wyłącznie bądź głównie jego tymczasowym aresztowaniem do sprawy. W świetle zgromadzonych dowodów nie sposób podważyć przecież ustaleń Sądu meriti o do tego, że: po pierwsze - po zakończeniu pobierania zasiłku chorobowego wnioskodawca nie podejmował takich działań, które świadczyłyby o jego zdeterminowaniu w szybkim podjęciu zatrudnienia odpowiadającego jego wymaganiom finansowym, czy po drugie aby miał on w ogóle realne szanse na takie zatrudnienie. Poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia, które instancja odwoławcza jako bezbłędne, aprobuje w całości, sprzeciwiały się więc w sposób oczywisty stwierdzeniu, aby pomiędzy skutkiem w postaci utraconych zarobków (nawet gdyby szkodę w tej postaci ostatecznie wykazano) a tymczasowym aresztowaniem wnioskodawcy istniało normalne powiązanie przyczynowo-skutkowe warunkujące odpowiedzialność Skarbu Państwa (art. 361 §1 k.c.). Dodatkowo należy wskazać na niekonsekwencje wnioskującego o odszkodowanie. Z jednej bowiem strony J. Ł. (1) domagał się odszkodowania, którego podstawą jest założenie, że gdyby nie został aresztowany to wówczas uzyskiwałby wynagrodzenie ze spółki (...) w kwocie 7.000 złotych co najmniej do dnia 30 kwietnia 2006r., by dalej podawać, że ubieganie się o przywrócenie do pracy do spółki (...) było pozbawione racji z uwagi na zły stan majątkowy spółki, który w konsekwencji doprowadził do jej likwidacji. Odszkodowanie za niesłuszne aresztowanie nie może być formą zarobkowania i wynikać z przyjęcia jedynie hipotetycznych założeń co do ewentualnych zarobków wnioskującego. Sąd Apelacyjny zauważa, że analiza twierdzeń skarżącego prowadzi do wniosku, że gdyby zarobki w spółce (...) były dla J. Ł. (1) dostępne, to wówczas, zaraz po odzyskaniu zdolności do pracy ubiegałby się on o ponowne zatrudnienie, nie uczynił zaś tego, bowiem jak sam podawał: „Szczerze mówiąc nie było po co tam wracać. Ocenilem, że nie ma sensu ubiegać się o powrót do pracy w (...), bo w mojej ocenie spółka była w bardzo złej kondycji finansowej” – k. 188. Niezależnie więc od niewywiązania się z ciężaru dowodowego ciężącego na osobie domagającej się odszkodowania należy zauważyć, że J. Ł. (1) sam podważał realność tak wysokich zarobków

w czasie po opuszczeniu przez niego aresztu i powrocie do zdrowia. Nie wykazał przy tym także, że postępowanie toczące się w sprawie miało realny wpływ na kondycję spółki, poprzestając w tym względzie jedynie na swojej ocenie.

Dodać także należy, że słusznie Sąd Okręgowy uznał, że nie jest normalnym następstwem stosowania tymczasowego aresztowania konieczność rezygnacji

z pracy, czy pełnionych dodatkowych funkcji. Przepisy prawa nie nakładają na tymczasowo aresztowanego obowiązku rezygnacji z zajmowanego stanowiska, a co więcej, wcześniej przywołany art. 66 k.p. – jak słusznie wskazał na to Sąd Okręgowy – stwarza ochronę dla pracownika i stanowi, że umowa o pracę wygasa po

3 miesiącach nieobecności pracownika w pracy z powodu tymczasowego aresztowania. Nadto ustawodawca przewidział, że pracodawca może rozwiązać umowę o pracę po upływie jednego miesiąca nieobecności pracownika w pracy

z powodu tymczasowego aresztu lub odbywania kary pozbawienia wolności na podstawie art. 53 § 1 pkt 2 k.p. Jednak w analizowanej sprawie pracodawca wnioskodawcy nie skorzystał z tego uprawnienia.

Choć rację ma skarżący wskazując na odpowiedzialną funkcję jaką pełnił J. Ł. (1) w spółce (...) (prezes zarządu), to jednak pełnomocnik wnioskodawcy konsekwentnie pomija, iż nie była to jedyna osoba, która zarządzała spółką w lipcu 2003r. Spółka (...) w dniu 1 czerwca 2000r. zawarła bowiem umowę o zarządzanie z głównym akcjonariuszem spółki – L. Ł. (k. 1263 akt III K 46/04), który był także członkiem zarządu. Do obowiązków menagera – L. Ł. należało przy tym m.in. prowadzenie spraw spółki, jej reprezentacja, przygotowywanie strategii rozwoju, przygotowywanie prac zarządu. Oprócz wymienionych osób rejestr handlowy wskazywał także na prokurę samoistną – prokurentem była H. P. (k. 1475 akt III K 46/04). W tym kontekście nie sposób więc także mówić o ponoszeniu odpowiedzialności karnej za czyny, na które wnioskodawca nie miał faktycznie wpływu. Podmiotowym warunkiem odpowiedzialności karnej jest wina indywidualna, przypisana osobie fizycznej w trybie określonym przez prawo karne (zasada nullum crimen sine culpa). Natomiast przedmiotowym warunkiem tej odpowiedzialności jest popełnienie czynu zabronionego pod groźbą kary. Prawo karne bowiem nie karze za intencje, choćby nawet zbrodnicze, dopóki nie zostaną "uzewnętrznione" w popełnionym czynie (zasada cogitationis poenam nemo patitur). Przy czym czyn możemy określić jako przejaw aktywności człowieka, realizującej określoną decyzję woli. Choć może on polegać także na zaniechaniu, to jednak rozumie się przez to nie zwykłą bezczynność, która faktycznie mogła wystąpić w analizowanym przypadku, lecz jedynie zamierzonym powstrzymanie się od działania nakazanego przez prawo. Brak realnego wpływu na poszczególne decyzje podejmowane w czasie pobytu wnioskodawcy w areszcie nie mogły więc skutkować jego odpowiedzialnością karną w tym zakresie.

Niezasadnie też skarżący domagał się zapłaty odszkodowania z tytułu utraconych korzyści z tytułu pełnienia funkcji wiceprezesa Zarządu Izby (...) S.A. w W. i członka rady nadzorczej w Chłodni (...) S.A. Wnioskodawca na posiedzeniu w dniu 17 kwietnia 2012r., po zastanowieniu, cofnął zresztą swoje żądanie w części dotyczącej Izby (...). Wcześniej zaś stwierdził, że z zajmowanej funkcji nie uzyskiwał wynagrodzenia,

a jedynie ekwiwalent za poniesione koszty (k. 227). Pełnomocnik wnioskodawcy podtrzymując wniosek o odszkodowanie wniósł o uwzględnienie powyższej modyfikacji (k. 228). Jeśli zaś chodzi o funkcję, którą wnioskodawca pełnił w spółce Chłodnia (...), to w tym zakresie aktualne i w pełni zasadne zostają poczynione przez Sąd Okręgowy rozważenia dotyczące braku adekwatnego związku przyczynowego między zaprzestaniem pełnienia powyższej funkcji, a stosowaniem tymczasowego aresztowania. Trafnie Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że J. Ł. (1) złożył rezygnację z zajmowanej funkcji, przy czym zachowanie to - jak w przypadku spółki (...) - wynikało z jego autonomicznej decyzji, o czym twierdził sam wnioskodawca (k. 186). Analizując okoliczności zaprzestania współpracy wnioskodawcy z wyżej wskazanymi podmiotami wiązać je należy co najwyżej z faktem toczenia się postępowania karnego. W tym zakresie uznać to można za przejaw innych represyjnych działań państwa związanych z tym postępowaniem, za które Skarb Państwa odpowiadać może na zasadach przewidzianych w Kodeksie cywilnym (art. 417 § 1 k.c.), nie zaś w niniejszym postępowaniu, związanym jedynie z niesłusznym tymczasowym aresztowaniem. Odpowiedzialność Skarbu Państwa za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie opiera się na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność ta nie oznacza jednak rekompensowania szkód i krzywd wynikających z prowadzonego postępowania karnego, a tego bez wątplenia domaga się wnioskodawca.

Skarżący stara się wykazywać, że wnioskodawca poniósł szkodę w postaci utraconych korzyści w postaci zmniejszonych dochodów u kolejnych pracodawców. Problem jednak w tym, że spadku dochodów wnioskodawcy, które na przestrzeni kolejnych lat od tymczasowego aresztowania J. Ł. (1) miało miejsce, trudno upatrywać w fakcie tymczasowego aresztowania wnioskodawcy. Te elementy nie pozostają bowiem w związku przyczynowym z tymczasowym aresztowaniem.

W takim zaś wypadku nie może być mowy o odpowiedzialności Skarbu Państwa za utracone przez wnioskodawcę możliwości zarobkowe. Ocena dokonana przez Sąd Okręgowy jawiła się w tym zakresie jako swobodna, a nie dowolna, zgodna

z zasadami logicznego rozumowania i zasadami doświadczenia życiowego, a więc pozostająca pod ochroną art. 7 k.p.k.

Całkowicie niezasadne jest, w ocenie Sądu Odwoławczego także twierdzenie, iż w majątku J. Ł. (1) doszło do szkody na skutek rozwiązania polis ubezpieczeniowych w związku z tymczasowym aresztowaniem w sprawie o sygn. akt III K 46/04. Po pierwsze Sąd Okręgowy zasadnie podał, że jedna z umów ubezpieczeniowych zawarta została na nazwisko żony wnioskodawcy – M. Ł., która nie jest stroną w toczącym się postępowaniu. W tym względzie Sąd Okręgowy nie naruszył art. 31 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, bowiem żona wnioskodawcy – jako strona umowy ubezpieczenia mogła ten stosunek prawny rozwiązać w każdym czasie, niezależnie od woli i sytuacji majątkowej J. Ł. (1). Po drugie, odnosząc się do polis zawieranych już bezpośrednio przez J. Ł. (1) to wskazać należy, że ani we wniosku ani w apelacji nie naprowadzono jakichkolwiek dowodów na to, że to właśnie z tymczasowym aresztowaniem należy wiązać wyżej wskazane zdarzenia. Sąd Odwoławczy, za Sądem pierwszej instancji przeanalizował daty zawarcia i rozwiązania umów ubezpieczonych. Polisa nr (...) została rozwiązana w dniu 5 sierpnia 2005r.,

a więc po prawie 2 latach od opuszczenia aresztu przez J. Ł. (1). Polisa o numerze (...) została rozwiązana wprawdzie już w dniu 15 grudnia 2003r., jednak także już po opuszczeniu aresztu przez wnioskodawcę. Nadto zasadnie Sąd Okręgowy wskazał na niewielkie raty miesięczne (około 290 zł i 169 zł w czasie pobytu skazanego w areszcie), które w zestawieniu z zasiłkiem chorobowym J. Ł. (1) (5.600 zł), która to kwota znacznie przekraczała średnie miesięczne wynagrodzenie w 2004r. (2 289,57 zł, według informacji GUS), powodują, że wnioskodawca co najmniej nie wykazał, iż nie był w stanie ponieść kosztów związanych z umowami ubezpieczenia, nie mówiąc już o wykazaniu związku przyczynowego rozwiązania polis z tymczasowym aresztowaniem. Tą argumentację wzmacnia także i to, że małżonka wnioskodawcy przez cały czas pracowała

i uzyskiwała z tego tytułu wynagrodzenie. Nawet więc uwzględnivszy obciążenia

z tytułu umów kredytów należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że wnioskodawca nie wykazał aby pomiędzy zerwaniem polis, a tymczasowym aresztowaniem wystąpił adekwatny związek przyczynowy. Należy pamiętać, że roszczenia, o których mowa w art. 552 k.p.k., dochodzone są wprawdzie w procesie karnym, mają jednak charakter cywilnoprawny. Oznacza to, że ciężar dowodów w tego rodzaju postępowaniu oraz inicjatywa dowodowa, spoczywają na wnioskodawcy, bowiem to on wyprowadza określone skutki prawne ze swych twierdzeń faktycznych. To zatem wnioskodawca powinien udowodnić zarówno podstawę, wysokość zgłoszonego roszczenia, a także związek przyczynowy występujący między tymczasowym aresztowaniem, a podnoszonymi uszczerbkami majątkowymi (zob. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 6 maja 2003r., sygn. II AKa 130/03, OSA 2003/10/98). Tego zaś skarżący nie zdołał uczynić. Powtórzyć także trzeba, że rozciągnięcie odpowiedzialności Skarbu Państwa poza okres tymczasowego aresztowania możliwe jest tylko w tym wyjątkowym przypadku jednoznacznego wykazania, że to właśnie poprzez tymczasowe aresztowanie osoba niesłusznie tymczasowo aresztowana utraciła możliwości zarobkowe. Zawarte zatem w apelacji oraz w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego wywody należy odczytywać w sposób jednolity, przyjmując, że to prowadzone postępowanie karne mogło być efektem pomniejszenia majątku wnioskodawcy, chociaż i to nie jest jednoznacznie wykazane, nie sposób bowiem wykluczyć innych czynników, wybitnie ekonomicznych, bądź nawet obliczenia przez J. Ł. (1), że polisy nie przynoszą spodziewanych wcześniej korzyści. Jak bowiem wynika z informacji (...) Towarzystwa (...) na (...) S.A. w W. w dniu 15 kwietnia 2005r. zysk

z tytułu umowy nr (...) wyniósł jedynie 798,54 złote (k. 81v).

Co do żądania zwrotu kosztów wynagrodzenia obrońcy Sąd Okręgowy słusznie uznał żądanie to za bezzasadne. Skarżący nie kwestionował ustaleń Sądu

w zakresie udzielonej na ten cel darowizny, a jedynie niezasadnie pominął cel tak pozyskanych przez J. Ł. (1) środków. K. S. i A. M. przekazali określoną kwotę na opłacenie adwokata J. Ł. (1) w sprawie karnej, ich celem nie było więc zwiększenie stanu jego posiadania. Co więcej A. M. zeznał, że J. Ł. (1) nawet nie wiedział o tej bezzwrotnej pomocy w chwili jej udzielania (k. 25v). Celowy charakter przekazanej kwoty wskazuje, że wnioskodawca nie uzyskałby tych środków, gdyby nie konieczność opłacenia wynagrodzenia obrońcy. Za chybione należało więc uznać zarzuty apelacji dotyczące naruszenia art. 888 k.c.

Wobec powyższej argumentacji, podzielając częściowo zarzuty apelacji, zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie należało zmienić na podstawie art. 437 §2 k.p.k. w zakresie żądania zapłaty kwoty 8.400 zł, to jest z tytułu utraconych zarobków jako różnicy pomiędzy wynagrodzeniem wypłacanym w spółce (...) S.A., a zasiłkiem chorobowym (w wysokości 5600 zł miesięcznie) przez okres 6 miesięcy przebywania na zwolnieniu lekarskim wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku. Zły stan zdrowia psychicznego J. Ł. (1) we wskazanym wyżej okresie był bowiem niewątpliwie bezpośrednim następstwem niesłusznego aresztowania i przelożył się na możliwości zarobkowe wnioskodawcy. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, uznając roszczenia J. Ł. (1) ponad zasądzoną kwotę za bezpodstawne, zarówno w zakresie zadośćuczynienia, jak i odszkodowania.

Ponadto zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy J. Ł. (1) kwotę 147,60 złotych tytułem poniesionych przez niego kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze. Wysokość wynagrodzenia adwokackiego, w tym co do wysokości podatku VAT, ustalono w oparciu o § 14 ust.

6 oraz § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).